

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO
I POLITYKI REGIONALNEJ
(NR 160)
z dnia 18 października 2017 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 160)

18 października 2017 r.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, obradująca pod przewodnictwem posła **Andrzeja Maciejewskiego (Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji, na wyjazdowym posiedzeniu w Paczkowie (woj. opolskie), rozpatrzyła:

- informację na temat ochrony i finansowania remontów zabytków w województwie opolskim;
- informację na temat problemów obszarów speryferyzowanych – aktywizacji gospodarczej, prowadzenia rewitalizacji na obszarach wiejskich oraz przeciwdziałania skutkom depopulacji.

W posiedzeniu udział wzięli: **Elżbieta Molak** wojewódzki konserwator zabytków w Opolu wraz ze współpracownikami, **Artur Rolka** burmistrz Paczkowa wraz ze współpracownikami, **Ewa Pawliń** kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Paczkowie oraz **Wiesława Kurowska** sołtys wsi Stary Paczków.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Sławomir Jakubczak** i **Jolanta Osiak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dzień dobry. Witam wszystkich państwa. Otwieram wyjazdowe posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Na podstawie listy obecności stwierdzam quorum. Witam posłów i zaproszonych gości oraz gospodarzy – pana burmistrza Paczkowa Artura Rolkę. Witam wojewódzkiego konserwatora zabytków w Opolu panią Elżbietę Molak. Witam państwa samorządowców, urzędników i wszystkich przybyłych gości.

Proszę państwa, mieliśmy okazję zobaczyć wiele miejsc. Chcieliśmy także móc wysłuchać państwa opinii. Porządek obrad przewiduje dwa punkty. W pkt 1 informację na temat ochrony i finansowania remontów zabytków w województwie opolskim, zaś w pkt 2 informację na temat problemów obszarów speryferyzowanych i przeciwdziałania skutkom depopulacji, aktywizacji gospodarczej oraz prowadzenia rewitalizacji na obszarach wiejskich.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, to stwierdzę przyjęcie porządku dziennego. Sprzeciwu nie słyszę. Mam propozycję, żeby nasi gospodarze przedstawili wprowadzenie do dyskusji. Nasza wiedza będzie mogła zostać uzupełniona o konkretne informacje.

Przechodzimy do realizacji porządku dziennego. Poproszę o zabranie głosu wojewódzkiego konserwatora zabytków w Opolu panią Elżbietę Molak.

Wojewódzki konserwator zabytków w Opolu Elżbieta Molak:

Dzień dobry państwu. Co prawda przygotowałam inną prezentację, ale biorąc pod uwagę porządek obrad Komisji, przedstawię państwu realia finansowania zabytków w województwie opolskim. Trzeba zwrócić uwagę na następujące aspekty tego finansowania. Trudno powiedzieć, że jest niewystarczająca ilość pieniędzy. Każdą ilość środków trzeba porównywać z istniejącymi potrzebami. Województwo opolskie, podobnie jak śląskie ma duże potrzeby w tym zakresie. Teren naszego województwa jest bardzo nasycony obiektami kultury materialnej i dziedzictwa kulturowego. Obecne są zabytki z różnych epok. Prawie w każdej miejscowości są zabytkowe kościoły, dwory, folwarki. Istotne jest

też dziedzictwo techniczne, bowiem nasz region jest bardzo uprzemysłowiony. Mamy pozostałości kompleksów fabrycznych, pozostałości świetnie rozwiniętych linii kolejowych, które podlegają coraz większej ochronie konserwatorskiej.

Liczba zabytków jest bardzo duża, a środki, które do tej pory wpływały do województwa opolskiego, były niewspółmiernie małe. Środki finansowe pochodzą z różnych źródeł. Wojewódzki konserwator zabytków dysponuje środkami z budżetu państwa. Nasz budżet na dotacje do zabytków rokrocznie wynosi ok. 500 tys. zł. To jest niewspółmiernie mało w stosunku do potrzeb, bowiem wpisanych do rejestru zabytków jest ponad 12 tys. obiektów, w tym ponad 3 tys. obiektów nieruchomości, tzn. zabytków architektury, budownictwa (kościół, pałace, dwory, ratusze, budynki użyteczności publicznej, budownictwo obronne). Do rejestru są wpisane również zabytki archeologiczne (ponad 1,2 tys.) i dzieła sztuki (rzemiosło artystyczne, obrazy rzeźby) – ponad 8 tys.

Zasób jest zatem bardzo bogaty, ale w bardzo zróżnicowanym stanie technicznym. Z przykrością trzeba stwierdzić, że na przestrzeni kilkunastu lat z powodu braku dbałości o zabytki i na skutek różnych czynników, m.in. działań wojennych, zapóźnień cywilizacyjnych, te prace w obiektach zabytkowych nie były podejmowane. Obiekty te są w większości własnością osób prywatnych. Zgodnie z ustawą o ochronie zabytków istnieje możliwość udzielania dotacji na przeprowadzenie prac konserwatorskich tych obiektów. Niemniej środki, jakimi dysponuje wojewódzki konserwator, stanowią ok. 10% potrzeb, biorąc pod uwagę liczbę wniosków, jakie wpływają rokrocznie do wojewódzkiego konserwatora zabytków. Stan części zabytków wymaga podjęcia pilnych prac, szeroko zakrojonych, co wiąże się z potrzebą znacznego dofinansowania.

Trzeba powiedzieć, że system dofinansowania i wsparcia dla właścicieli obiektów zabytkowych jest minimalny i nie ma żadnego odniesienia do realnych potrzeb. Mamy dużo obiektów, które są w stanie zagrożonym i w stosunku do których prowadzimy postępowania administracyjne. W związku z tym, że jest niewydolność w prowadzeniu prac remontowych, na wojewódzkim konserwatorze zabytków spoczywa odpowiedzialność przygotowania remontów zastępczych. Z powodu wysokich kosztów tych prac często nie jestem w stanie zapewnić finansowania przeprowadzenia takiego remontu. W ciągu roku mogę przeznaczyć ok. 100 tys. zł na remont zastępczy, natomiast przeciętny koszt takiego remontu wynosi 150–250 tys. zł. To są prace podstawowe, zabezpieczające dach, otwory okienne, żeby obiekt nie ulegał dalszej degradacji.

Chciałam podkreślić, że budżet opolskiego wojewódzkiego konserwatora zabytków jest jednym z najniższych w kraju i absolutnie nie uwzględnia liczby znajdujących się na terenie województwa obiektów zabytkowych. Przytoczę państwu kilka danych statystycznych. Nie chcę tylko narzekać. Wydaje mi się, że w ostatnim czasie sytuacja się poprawia. W bieżącym roku z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego otrzymaliśmy 4 mln zł na dotacje do obiektów zabytkowych, a w 2015 r. było to 3,5 mln zł. Pół miliona więcej środków to jest dużo. Dotacje udzielane przez konserwatora zabytków są na stałym poziomie 400 tys. zł. Ponadto do naszego województwa wpływają środki z programów operacyjnych. Zarząd województwa opolskiego w tym roku z regionalnego programu operacyjnego w ramach działania – dziedzictwo kulturowe i kultura przeznaczył na wsparcie działań dotyczących zabytków prawie 40 mln zł, dokładnie 39 404 000 zł.

Duże wsparcie otrzymały cenne obiekty zabytkowe. Gmina Kędzierzyn-Koźle otrzymała ponad 3 mln zł na remont zabytkowego kompleksu zamkowego, gmina Pokój otrzymała 3,2 mln zł na prace rewitalizacyjne w zabytkowym parku w Pokoju i na działania edukacyjne. Muzeum Śląska Opolskiego otrzymało prawie 3 mln zł na zwiększenie dostępności kulturalnej. Miasto Opole otrzymało na rewitalizację przestrzeni placów miejskich 4 mln zł. Powiat namysłowski otrzymał 4 356 000 zł na promocję i rozwój dziedzictwa kulturowego. Parafia katedralna w Opolu, czyli kościół katedralny pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego, otrzymała 4 mln zł.

Środki do nas docierają. Środki w ramach działania – dziedzictwo kulturowe i kultura wynoszą prawie 40 mln zł. Z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko do naszego województwa wpłynęło ponad 40 mln zł (43 150 000 zł). Katedra w Opolu otrzymała 12 300 000 zł na prace związane z rewitalizacją wnętrza, dachu i z pracami elewacyjnymi. Środki w wysokości ponad 8 mln zł otrzymał pomnik historii Góra św.

Anny. Środki wpłynęły na przeprowadzenie prac remontowych przy Pomniku Czynu Powstańczego i amfiteatru. Znaczne środki wpłynęły również na rewitalizację zabytkowych średniowiecznych murów obronnych dla miasta Byczyna (ponad 13 mln zł). Z naszego rejonu bazylika w Nysie otrzymała środki w wysokości prawie 18 mln zł na przeprowadzenie prac konserwatorskich przy elewacjach i przy dachu.

W 2017 r. z innych programów operacyjnych z udziałem środków unijnych wpłynęło do naszego województwa ok. 88 mln zł, które zostaną przeznaczone na prace konserwatorskie i na remonty w obiektach zabytkowych. Samorządy biorą na siebie odpowiedzialność za zachowanie swojego dziedzictwa kulturowego. Zgodnie z ustawą o samorządach udzielają dotacji na obiekty zabytkowe położone na terenie ich właściwości terytorialnej. Gminy i powiaty wydatkują też środki ze swoich budżetów rzędu 1,5 mln zł rocznie na dofinansowanie prac konserwatorskich w obiektach zabytkowych.

Podsumowując, chciałabym zwrócić uwagę, że ustawa o ochronie zabytków, która została znowelizowana w czerwcu 2017 r., daje samorządom możliwość udzielania dotacji nie tylko na obiekty wpisane do rejestru, czyli najcenniejsze, ale również na obiekty, które są w gminnych ewidencjach zabytków. Jest to narzędzie, które umożliwia gminom wpływanie na poprawę wizerunku przestrzeni publicznej, na poprawę wizerunku miast, miasteczek, wsi. W ewidencji zabytków na terenie województwa opolskiego znajduje się ponad 22 tys. obiektów. To olbrzymi zasób dziedzictwa kulturowego. Stanowi to znaczący potencjał turystyczny. Do tej pory właściciele tych zabytków nie mieli możliwości ubiegania się o dotacje. Obowiązywały tylko rygory i obciążenia konserwatorskie.

Jesteśmy teraz w mieście Paczków. Na terenie województwa opolskiego jest to miasto wyjątkowe. Pan burmistrz z pewnością zaprezentował jego walory podczas długiego spaceru. Nie wiem, czy państwo wiecie, że Paczków jest pomnikiem historii. Pomnik historii to jedna z czterech form ochrony zabytków w Polsce ustanowionych w ustawie o ochronie zabytków. Status pomnika historii, który przyznawany jest w drodze rozporządzenia Prezydenta RP, nie pociąga za sobą żadnych skutków finansowych. Zgodnie z obecnym stanem prawnym, przyznanie statusu pomnika historii jest przede wszystkim wydarzeniem prestiżowym i formalnie nie wiąże się z ułatwieniem otrzymania dofinansowania dla obiektu. Jest to tylko prestiżowe wyróżnienie i nobilitacja, natomiast w punktacji obowiązującej w ministerstwie w zakresie oceny wniosków o dofinansowanie za to wyróżnienie przyznawany jest jedynie 1 pkt.

Chciałabym zwrócić uwagę na to, być może należałoby podjąć działania, które stworzyłyby warunki dla obiektów bądź obszarów, które znajdują się na liście najcenniejszych obiektów w Polsce, aby uzyskały one większe wsparcie finansowe. Może jakimś rozwiązaniem byłoby zwolnienie z podatku od nieruchomości. Trzeba o te obszary dbać. Coraz więcej obszarów i zabytków ubiega się o ten status, ale prestiżowe wyróżnienie to nie wszystko. W ślad za tym muszą iść dodatkowe środki finansowe albo ulgi.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Bardzo dziękuję za prezentację. Poproszę o zabranie głosu burmistrza Paczkowa pana Artura Rolkę.

Burmistrz Paczkowa Artur Rolka:

Jeszcze raz witam państwa serdecznie. Bardzo dziękuję pani wojewódzkiej konserwator zabytków za wnikliwą analizę problemów związanych z finansowaniem renowacji zabytków. Zaznaczę, że gmina Paczków, burmistrz Paczkowa i jego służby w sprawie pozyskiwania środków zewnętrznych od lat bardzo dobrze współpracują z wojewódzkim konserwatorem zabytków, zarówno z poprzednim konserwatorem, jak i z obecną konserwator panią Elżbietą Molak. Współpraca układa się jak najlepiej. Konserwatorzy potrafią zrozumieć potrzeby inwestycyjne takich obszarów zabytkowych, do których należy gmina Paczków.

Informacja dotycząca środków finansowych, które są w dyspozycji władarzy miast, właścicieli i opiekunów pomników historii, jest rzetelna. Jak zauważyła pani konserwator, środki są niewspółmierne do potrzeb. Sytuacja została prawidłowo zdiagnozowana. Chciałabym wystąpić do państwa z dwoma apelami. Po pierwsze, znamy środki krajowe, którymi dysponuje Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Rokrocznie ogła-

szane są nabory na rewitalizację ruchomych i nieruchomych obiektów. Na cały kraj jest to pula ok. 80 mln zł. Dodatkowa pula to ok. 40 mln zł na rewitalizację zabytków Krakowa. Przed moim wystąpieniem powiedziałem posłowi Markowi Sowie, że będę mówił niekorzystnie na temat Krakowa, zazdroszcząc kwoty 40 mln zł z puli środków krajowych wyłącznie dla tego miasta. Oczywiście mamy świadomość, jakim miastem jest Kraków. Ale mamy świadomość, że kwota 80 mln zł przeznaczona jest na Wrocław, Gdańsk, Warszawę, Toruń i 3 tys. zabytków o wyjątkowych walorach w stosunku do Krakowa jest nieporównywalna. My musimy zadowolić się częścią kwoty 80 mln zł. Pytanie: Gdzie jest miejsce w przydzielaniu środków przez ministerstwo kultury dla pomników historii?

Jak powiedziała pani konserwator zabytków, status pomnika historii to prestiż. Zarządzamy całym obszarem funkcjonalno-użytkowym, obszarem zamkniętym w wyjątkowych murach obronnych, obszarem, do którego można zaliczyć kilkadziesiąt zabytków potrzebujących dużych nakładów finansowych. Pragnę powiedzieć, że prestiż jest czymś wyjątkowym, ale bardzo dużo kosztuje. Czym jest w kilkudziesięciopunktowej skali oceny wniosków przez MKiDN 1 punkt, który ma promować pomniki historii? Niczym w stosunku do 10-punktowej indywidualnej oceny oceniającego wniosek. To boli. Od pewnego czasu preferowane są obiekty sakralne. Dobrze. Przez 50–60 lat komunizmu te obiekty nie były doceniane. Mamy tego świadomość. Trzeba jednak zwrócić uwagę, że mówimy o środkach publicznych. Samorząd, jako właściciel aplikujący o środki, realizuje wydatki, stosując przepisy ustawy – Prawo zamówień publicznych.

Muszę dbać o to, czy środki zostały wydatkowane rzetelnie i de facto wybrać najtańszą firmę. Obiektów sakralnych ta zasada nie dotyczy. Nie są one objęte zakresem działania ustawy – Prawo zamówień publicznych. Nie jestem antyklerykałem. Po prostu wskazuję na problem. Czasami na obiektach sakralnych z budżetu państwa wykonuje się drobne zadanie. Gdybym to ja przeprowadził w trybie przetargu, inwestycja kosztowałaby 100 tys. zł, a na obiekcie sakralnym kosztuje 300 tys. zł. Pomijam kwestię wkładu parafian. Są to w dużej mierze pieniądze pochodzące z budżetu państwa. Gdybyśmy przykładali większą wagę do sposobu wydatkowania środków dla obiektów sakralnych, to wystarczyłoby środków dla większej liczby beneficjentów. To jest moja teza. Nie chcę negatywnie mówić o inwestycjach, które są realizowane na obiektach sakralnych. Jednak wiem, że można poszukiwać oszczędności.

Druga kwestia. Raz do roku spotykamy się z ministrem kultury i dziedzictwa narodowego, który zaprasza zarządców obiektów. Zawsze wskazujemy na niewystarczające środki na obiekty takie jak pomniki historii, co do ochrony których oczekiwania konserwatorskie choć niepisane są znacznie wyższe. Konserwator ze znacznie większym pietyzmem podchodzi do konserwacji takich zabytków. Nie wyobrażamy sobie, żeby przyszła firma, która nie ma referencji, i dokonywała rewitalizacji wartościowego obiektu zabytkowego, jakim jest pomnik historii, za którym idą środki. Wiadomo, że koszt pracy wybranej przez nas firmy będzie wyższy. Takich firm jest niewiele na rynku. To są problemy, które nas dotyczą na co dzień.

Paczków otrzymał status pomnika historii w 2012 r. za wyjątkowość – za mury obronne, za układ miasta na planie flamandzkim. Niestety, wszędzie widać poważne niedoinwestowanie. Przy takim, a nie innym poziomie naszych dochodów, pod rygorami ustawy o finansach publicznych, nie jesteśmy w stanie zaspokoić potrzeb, nawet jeśli chodzi o renowację 1/40 zabytków naszego miasta rocznie. Nie ma na to szans. To nie jest w stanie się wydarzyć. Oczywiście tam gdzie możemy, wspieramy wspólnoty, które są właścicielami bądź udziałowcami zabytkowych kamienic. Nie wszędzie jesteśmy jako gmina właścicielem obiektów. Są wspólnoty, które mają utrudniony dostęp do środków krajowych. Na obszarze woj. polskiego nie mają też dostępu do środków unijnych, a kamienice już wymagają remontów.

Bardzo cieszy fakt, że ministerstwo dysponuje dużą pulą środków w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko, ale zdecydowano, że w pierwszej kolejności będą otrzymywać dofinansowanie obiekty zabytkowe o funkcjach kulturalnych. Na mury obronne nie otrzymałem w pierwszej turze dofinansowania, bo nie jestem w stanie wskazać realizacji funkcji kulturalnej na murach obronnych. Jeśli chodzi o skalę problemu

i liczbę zabytków, to wydaje mi się, że powinna być inna alokacja środków na poziomie krajowym. Jeśli chodzi o środki unijne, kontrakty są wynegocjowane.

Jeszcze jedna istotna kwestia. Każde województwo osobno negocjowało kontrakt regionalny, jeśli chodzi o regionalny program operacyjny UE. W okresie lat 2007–2013 Regionalny Program Operacyjny woj. opolskiego zakładał rewitalizację zabytków, czyli przywrócenie ich dawnego wyglądu, świetności i funkcji. W latach 2013–2020 przewidziano minimalne środki na rewitalizację zabytkowych centrów miast – ok. 40 mln zł. Są to środki niewystarczające. Dla przykładu rewitalizacja zabytkowego obiektu w centrum miasta, do której gmina Paczków przystępuje, to koszt 11 mln zł. Większość prac musimy sfinansować z własnych środków. Przez ostatnie 3 lata nie zaciągaliśmy kredytów w naszej gminie.

Stąd mój apel do państwa o zwiększenie puli środków dla pomników historii bądź o zwiększenie liczby punktów przyznawanych pomnikom historii przy dokonywaniu oceny wniosków przez MKiDN, które dysponuje środkami krajowymi. Jestem przedstawicielem wszystkich zarządców z różnych miejsc naszego kraju, z którymi spotykam się raz na rok.

Kolejna kwestia. Był poruszany problem sołectwa Stary Paczków. Zachęcam, aby tam zawitać, żeby przekonać się o wyjątkowości tego miejsca. Z chęcią odciążylibym właścicieli zabytków wpisanych do rejestru, zabytkowych zagród, stodół, budynków, które kiedyś pełniły ważne funkcje gospodarcze, z podatku od nieruchomości. Mówiła o tym pani konserwator. Jednak jeśli zastosowałbym zbiorową ulgę dla wszystkich mieszkańców Starego Paczkowa, to przyszliby do mnie mieszkańcy innych sołectw i zapytali, dlaczego ulga objęła tylko Stary Paczków. Jeśli ustanowilibyśmy Stary Paczków parkiem kulturowym, to byłoby idealnie, gdyby ustawowo była narzucona konieczność zwolnienia tych właścicieli z podatku od nieruchomości, żeby zaoszczędzone środki mogli przeznaczyć na rewitalizację swoich obiektów.

Jednak gmina nie może w związku z tym ponieść straty. Co to oznacza? Znamy ustawę o finansach publicznych. Co roku otrzymujemy subwencję wyrównawczą. Gmina świadomie stosuje ulgi i umorzenia, to znaczy, że realnie pozbywa się swoich dochodów. Tym samym w następnym roku to wpływa na obniżenie subwencji wyrównawczej. Nie dość, że nie otrzymam od mieszkańców podatku od nieruchomości, a potrzeby w zakresie zadań inwestycyjnych są wielkie, to w następnym roku zostaną – mówiąc kolokwialnie – ukarany, ponieważ chciałem komuś pomóc, zwolniłem go z podatku od nieruchomości po to, aby realizował renowację na swojej posesji, co korzystnie wpłynie na wygląd całej miejscowości. Tymczasem tracę podwójnie – pobierając niższe podatki oraz otrzymując niższą subwencję wyrównawczą.

To można uregulować. Nasza propozycja jest taka, aby mieszkańcy parków kulturowych byli z góry zwolnieni z podatku od nieruchomości. O tym często jest mowa, gdy spotykamy się z mieszkańcami takich obszarów wiejskich jak Stary Paczków. Problem polega też na tym, że mieszkańcy tych wiosek to ludzie starsi. Średnia wieku wynosi 60 lat. Na starość mało kto ochoczo podchodzi do rewitalizacji np. swojej stodoły, której koszt wycenia się na 100 tys. zł. Podatek od nieruchomości to są małe środki. Wiadomo, że będą one niewystarczające na remont np. dachu, ale stanowią jakieś wsparcie. Taki system wsparcia dla obszarów cennych kulturowo byłby konieczny. W przeciwnym wypadku te miejsca znikną.

Chcielibyśmy, żeby jak w Austrii stare budynki były zamieszkiwane przez młode osoby. Tak się jednak nie dzieje. Ludzie młodzi wolą wybudować nowy dom. Zezwalamy na to, bo nie chcemy, żeby miejscowość nam się wyludniła. Jednak to zaburza krajobraz parku kulturowego. Miejscowość traci swój charakter. Jednak z pełną premedytacją wydaje warunki zabudowy w takiej miejscowości. Jeśli młodzi wracający do danej miejscowości nie chcą mieszkać w starym domu, często zniszczonym, niedoinwestowanym, ale chcą pozostać w miejscowości, chcemy ich zatrzymać i uwzględniamy ich wolę. Jednak miejscowość traci swój klimat. Będziemy dziś mogli to przez kilka minut zaobserwować.

Możemy stosować dwa instrumenty – ulgi oraz dofinansowanie obszarów funkcjonalnych zabytkowych np. o nazwie park kulturowy.

Panie pośle, ile jest obecnie takich miejscowości na terenie woj. opolskiego?

Poseł Ryszard Wilczyński (PO):

Ponad sto, ale takich, które naprawdę zasługują na miano parku kulturowego, jest kilkanaście.

Burmistrz Paczkowa Artur Rolka:

Bardzo państwu dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze głosy w dyskusji?

Poruszyli państwo kwestie finansowe. Ta sprawa wkrótce będzie rozpatrywana na forum Komisji, gdyż będziemy pracować nad projektem ustawy budżetowej na 2018 r. Sądzę, że będą formułowane określone postulaty w zakresie finansowania.

Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, pan poseł Wilczyński.

Poseł Ryszard Wilczyński (PO):

Dzień dobry. W województwie opolskim konserwator dysponuje na ochronę zabytków kwotą 500 tys. zł, natomiast w podkarpackim kwotą 10 000 tys. zł. Nikt nie jest w stanie wytłumaczyć tej dysproporcji. Nie znajduje ona uzasadnienia. Przywrócenie normalności polegałoby na jakimś systemie parametrycznym. Określamy, ile mamy zabytków kultury materialnej, szczególnie nieruchomości, bo one ważą najbardziej. Przywrócenie normalności w budżecie jest niezbędnym.

Drugi problem polega na tym, że ze statusem danego miejsca, np. pomnika historii, nie wiążą się dodatkowe środki finansowe. Posiadanie dziedzictwa materialnego oznacza zwiększoną odpowiedzialność i określone obciążenia z tego tytułu. W systemie samorządowym, w systemie zasilania powinny pojawić się gratyfikacje. Musimy zacząć od tego, żeby punktacja inaczej wyglądała. Trzeba się nad tym zastanowić. To jest niewytłumaczalne. Należy zastanowić się, czy subwencja wyrównawcza nie powinna uwzględniać tego aspektu. Jest to pole do dyskusji między nami a ministrem kultury. Trzeba pomyśleć, jak doprowadzić do sytuacji, żeby takie miejscowości jak Paczków, który potrzebuje dziesiątków milionów złotych na rewitalizację, mogły uzyskać wsparcie, żeby uruchomić potencjał związany z dziedzictwem kulturowym. Dziedzictwo należy przełożyć na przyływ nowych ludzi, na ducha miejsca, który będzie magnesem. Kiedy pojawią się ludzie, rozwinie się przedsiębiorczość. Będzie sens zostać tu dłużej niż na godzinę, dwie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Proszę bardzo, poseł Rajmund Miller.

Poseł Rajmund Miller (PO) – spoza składu Komisji:

Przepraszam, że zabieram głos przed członkami Komisji. Przyjechałem na te tereny prawie 40 lat temu. Obserwuję, jak wiele zabytków w naszym regionie uległo dewastacji. Tych zabytków już nigdy nie odtworzymy. Te obiekty już nigdy nie będą funkcjonowały. Bardzo bym nie chciał, żeby rynek w Paczkowie i Paczków za jakiś czas przypominał obiekty, których nie da się już odnowić.

Mam wniosek do członków Komisji o przygotowanie dezyderatu w tej sprawie, która powinna być załatwiona ponad podziałami politycznymi. Proszę, aby państwo zastanowili się nad tym, o czym mówił pan burmistrz Paczkowa, który jako praktyk na co dzień styka się z tymi problemami. Trzeba rozważyć, jak rozwiązać ten problem, czy byłaby możliwość przygotowania dezyderatu Komisji do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Pan poseł Tomasz Ławniczak, bardzo proszę.

Poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Chciałbym poruszyć kilka problemów. Co do kosztów renowacji zabytków, nie jest to prosta sprawa. Konserwacja zabytków to unikatowe zajęcie. Istnieje problem renowacji malowideł, zwłaszcza fresków późnogotyckich bądź wczesnonowożytnych. Nie może być ogłoszony zwykły przetarg. Musi nad tym czuwać konserwator. Zwykle konserwator zabytków wskazuje na pracownię, która powinna wykonać prace, gdyż specjalizuje się

w danej dziedzinie i ma renomę. Dotyczy to także rzeźb, natomiast lepiej jest z architekturą. Zewnętrzne elewacje może wykonać firma budowlana, oczywiście pod nadzorem konserwatora. Liczba firm, które mogą podjąć się renowacji dzieł sztuki ludowej, jest większa.

Kwestii funduszy dla Krakowa nie podważymy. To jest dziedzictwo PRL. Bez względu na ekipę rządzącą i na ustrój nie doszło do zmian w tym zakresie. Możemy starać się o zwiększenie puli sumarycznej do kwoty ponad 80 mln zł. Myśli się o tym w ministerstwie. Do 31 października trwa nabór na rok następny, kolejny termin będzie do 31 marca przyszłego roku. Jest zbyt mało środków. Z mojej wiedzy wynika, że w ministerstwie rozważano przynajmniej dwukrotne zwiększenie środków. Te środki w stosunku do całego budżetu państwa nie są znaczne. Są rezerwy, żeby zwiększyć tę pulę. Kwota przeznaczana na ratowanie zabytków i ich rewitalizację stanowi kilkanaście procent całości zgłaszanych wniosków. Ponad 80% wniosków nie jest realizowanych z powodu wyczerpania środków.

Do dyspozycji są także środki europejskie. W tym roku rozstrzygnięto już konkurs na rozdzielanie 340 mln zł. Kwota środków europejskich opiewa na 500 mln zł, ale jest ona rozdysponowana na ruchomości, obiekty prowadzone przez ministerstwo niebędące zabytkami. Zatem na same zabytki przypada kwota 340 mln zł. W konkursie brało udział sto kilkadziesiąt obiektów, 17 zmieściło się w kwocie sumarycznej ok. 300 mln zł. Na liście rezerwowej znajduje się jeszcze kilka innych obiektów. To oznacza, że dwadzieścia kilka dużych przedsięwzięć otrzymało solidne wsparcie – od 8–9 mln zł, po 60 mln zł. Sto kilkadziesiąt musi nadal oczekiwać. W obecnej perspektywie europejskiej tych pieniędzy już nie będzie, choć bardzo by się przydały.

Jest jeden szczególny segment naszego dziedzictwa kulturowego, mianowicie koleje. Znaczna część dworców kolejowych będzie rewitalizowana w tej perspektywie finansowej z pieniędzy na modernizację kolei. Znaczna część zabytkowych dworców będzie rewitalizowana z pieniędzy z zupełnie innej puli. Takie informacje otrzymałem.

Proszę państwa, zawsze będzie problem zbyt małej liczby środków i wielu chętnych. Jestem z Wielkopolski, ale jeżdżąc po Polsce przekonuję się, że nie tylko w Paczkowie, nie tylko na Śląsku Opolskim, ale także w innych rejonach, np. architektura uzdrowskowa w tych miejscowościach, które nie odnotowują ożywienia gospodarczego, wymaga znaczących nakładów.

Zastanawiam się, skąd jeszcze można by pozyskać środki na renowację zabytków. Takie środki są w spółkach Skarbu Państwa, jeśli spółki mają dywidendy. W czasach PRL, kiedy to gospodarka była teoretycznie i praktycznie upaństwowiona, od dyrektora przedsiębiorstwa, a nie od polityki państwa zależało, na jaki cel przeznaczy nadwyżkę finansową – na rozwój kultury, sportu. Podam przykład. W Płocku szczytującym się na Mazowszu pięknym dziedzictwem kulturowym jest chyba najlepsze w kraju Muzeum Secesji. A to dlatego, że ówczesny dyrektor naczelny obecnej Petrochemii Płock był miłośnikiem secesji i za pieniądze kierowanego przez siebie przedsiębiorstwa, bardzo dochodowego, zaczął gromadzić w Płocku kolekcję artefaktów secesyjnych. W efekcie tych działań powstało imponujące muzeum.

Kwestia ta nie ma uregulowania w przepisach prawnych. W procesie decyzyjnym we współczesnej Rzeczypospolitej nikt nad tym nie panuje. Jeśli spółki Skarbu Państwa odnotowują nadwyżkę finansową, muszą ją w pierwszej kolejności przeznaczyć na rozwój firmy. To jest oczywiste. Nadwyżkę można przeznaczyć także na promocję firmy. Najczęściej jest to inwestycja w rozwój sportu. Rzadko firmy inwestują w materialne dziedzictwo kulturowe. To nie jest studnia bez dna, ale jakaś ograniczona rezerwa środków. Ten problem należałoby podjąć i uregulować, aby część z tych środków była wykorzystywana. Ministerstwo ciągle ma do dyspozycji niewystarczającą ilość środków. Powtórzę, że rocznie realizowanych jest kilkanaście procent wniosków. Natomiast decyzjami nie ministerialnymi, tylko szefów spółek Skarbu Państwa, przeznaczane są środki na różnorodne inne cele, kompletnie niesynchronizowane z celami miasta czy szerzej regionu, lecz wyłącznie z celami spółki. To też jest segment polityki publicznej. To też są publiczne pieniądze. Można ustanowić pewne ramy procentowe przeznaczania dywidendy na cel

ochrony zabytków. Mogłoby to dokonywać się w uzgodnieniu pomiędzy MKiDN bądź Komisją Kultury i Środków Przekazu a daną spółką Skarbu Państwa. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Nie widzę dalszych zgłoszeń.

Poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Przepraszam, panie przewodniczący. Problem dewastacji nie dotyczy tylko Górnego Śląska. Studiowałem we Wrocławiu w latach 80. Już wówczas przez naukowców był podnoszony problem dewastacji miasteczek na całym Dolnym Śląsku. Proszę państwa, w Wielkopolsce szereg dworów i pałaców ziemiańskich obróciło się w ruinę. Znam te obiekty z bezpośredniego oglądu. Niektóre utrzymałem na zdjęciu. Wielu z nich już nie ma.

Mieszkam w 5-tysięcznym miasteczku Nowe Skalmierzyce. Znajduje się tam zabytkowy dworzec, który był dworcem granicznym pomiędzy dwoma mocarstwami – rosyjskim i niemieckim. Było 7 takich przejść. Ten dworzec został wybudowany jako ostatni. Był dworcem granicznym tylko pomiędzy rokiem 1906 a 1914. Obiekt ten przejęła gmina i próbuje go ratować. To jest dziedzictwo kulturowe, o które zabiegamy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pan burmistrz, bardzo proszę.

Burmistrz Paczkowa Artur Rolka:

Szanowni państwo, jeśli chodzi o klasyfikację zabytków co do ich rangi, to w Polsce mamy zabytki wpisane na listę UNESCO, zabytki wpisane na prestiżową listę prezydencką, pomniki historii oraz pozostałe zabytki. Zabytki mogą zatem być kategoryzowane pod względem ich ważności. Z czego to wynika? Oczywiście z określonych kryteriów. Czy jest to obiekt dworcowy, dworek, pałac, zamek, czy jest to obiekt o walorach militarnych, czy obiekt przemysłowy, nie ma to znaczenia. Ważne, czy obiekt spełnia kryteria, aby mógł zostać zakwalifikowany na listę UNESCO bądź na listę pomników historii.

Zarządcy pomnikami historii, do których się zaliczam, mają jeden apel. Pomijam kwestię wysokości środków, jakimi dysponuje państwo. Cenne są uwagi wskazujące na źródła, z których można skorzystać. Wiemy, że są plany ograniczania dostępu na listę pomników historii. Obecnie mamy 200 pomników historii. Mam nadzieję, że nam nie odbiorą tego prestiżowego tytułu. Jeśli określony zabytek lub układ funkcjonalny przestrzeni jest wpisany na prestiżową listę, byłoby wskazane, aby przekładało się to na dodatkowe punkty bądź przyznane środki. Warto o te obiekty zadbać, skoro ktoś dokonał wyboru i zakwalifikował je na taką listę.

Co do kwestii technicznych, np. jak wybierane są firmy do renowacji obiektów sakralnych, czyli poza rygorami ustawy o zamówieniach publicznych, to nie chcę prowadzić polemiki. Jesteśmy praktykami. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Proszę bardzo, panie burmistrzu o przedstawienie wprowadzenia do drugiego punktu porządku dziennego.

Burmistrz Paczkowa Artur Rolka:

Proszę pozwolić mi mówić z miejsca siedzącego, abym mógł korzystać z notatek. Na samym początku omówię kwestię gminy peryferyjnej. Takich gmin jak gmina Paczków na pograniczu z innymi krajami czy na skraju województwa jest wiele. Wystarczy, że są oddalone od dużych ośrodków miejskich, które polaryzują, dokonują drenażu osób młodych do swoich centrów. Takich gmin jak Paczków jest wiele i myślę, że problemy, które przedstawimy, są związane ze specyfiką naszej gminy. Dotyczą one wielu miejscowości czy gmin bardzo podobnych.

Mówiliśmy już o powierzchni, gmina jest niewielka, jest jedną z mniejszych na terenie dużego powiatu nyskiego, w skład którego wchodzi 9 gmin. Gmina niegdyś przemysłowa, na chwilę obecną ze znacznie zwiększonymi funkcjami rolnymi. Do tego oczywiście przyczyniły się środki unijne, powstały wielkie przedsiębiorstwa, dysponujące w swoich zasobach powierzchniami 1500– 2500 ha. Mamy spółkę rolną, która jest właścicielem 1/3 gminy. Gdybyśmy wyłączyli tereny jezior, to w zasadzie 1/2 gminy należy do jednej firmy.

Jeśli chodzi o gminę Paczków w liczbach, to proszę państwa, odnotowujemy potężny problem depopulacji, jaki zaobserwowano również w wielu gminach województwa, a także w dużej miejscowości, która jest stolicą województwa opolskiego. Tam też jest olbrzymi niż demograficzny, co zostało zauważone już w 2007 r. przez marszałka województwa. Próbuje on szukać narzędzi do walki i łagodzenia skutków tego negatywnego procesu. Jak widać, w ciągu 18 lat z ponad 14 tys. mieszkańców gminy Paczków zostało tylko 12 tys. Wywołane jest to oczywiście procesem starzenia się, ale również migracji zarobkowej lub poszukiwania ciekawszego miejsca do życia. Migracja zarobkowa odbywa się przede wszystkim za granicę. Ciekawszego miejsca do życia szukają osoby, które nie wracają po ukończonych studiach.

Chcieliśmy również przedstawić państwu grupy wiekowe, które sklasyfikowaliśmy w 5 kategoriach. Do 18. roku życia trwa proces edukacji. Biorąc pod uwagę reformę, w ramach której zlikwidowano gimnazja i rozszerzono szkoły podstawowe, dzieci związane są ze swoim rodzinnym gniazdem. Następnie opuszczają swoje miejscowości, wyjeżdżają do różnych ośrodków miejskich na studia. Przez okres 20 lat w takich miejscowościach jak gmina Paczków, gdzie wcześniej były szkoły średnie, szkoły zawodowe, zostały one zlikwidowane. Dzisiaj każdy chce być studentem i każdy chce być profesorem albo humanistyki, albo matematyki, nie mając nawet predyspozycji, ale to powoduje, że osoby młode wyjeżdżają. Część z tych osób powraca, ale jednak większość osób pozostaje, radząc sobie w dużych ośrodkach miejskich. Wpływa na to łatwiejszy dostęp do pracy, większa szansa na karierę. Jednak trzeba stwierdzić, że wyższe są koszty życia. Poddałismy analizie tylko bieżący rok. Większość osób w wieku produkcyjnym to osoby, które wiążą swoje życie z gminą Paczków – albo rolnicy, albo osoby prowadzące jednoosobową działalność gospodarczą.

Dlaczego osób w wieku 50–60 lat jest znacznie mniej? Dlatego, że są to osoby, które pracowały w zakładach pracy 19–20 lat. Kiedy zakłady zlikwidowano, osoby te nie potrafiły odnaleźć się na rynku pracy. Propozycji jest bardzo mało, ewentualnie w miejscowościach jak Wrocław położony 72 km od Paczkowa. Często podejmowano decyzję o wyjeździe za granicę. Spotykam się czasem z tymi ludźmi i pytają mnie, czy jest szansa znalezienia jakiejś pracy. Niestety, zakładów pracy w naszej gminie nie przybywa. O tym będziemy mówili w następnej części.

Jeśli chodzi o urodzenia i zgony, sytuacja jest dramatyczna. Jeżeli ta tendencja będzie utrzymywać się w następnych latach, to z 12-tysięcznej gminy staniemy się gminą 5-tysięczną. Będzie to czas, by rząd podjął decyzję o łączeniu gmin. Niedawno wróciliśmy z wizyty w naszym partnerskim mieście Einbeck, które 2 lata temu w wyniku połączenia administracyjnego wchłonęło sąsiednią 5-tysięczną gminę. Przyłączono po prostu mniejszą gminę do większej, w tej chwili liczy ona 30 tys. mieszkańców. Problem w tym, że liczba zgonów wzrosła ze 140 w 2007 r. do 160, a liczba urodzeń ze 150 w 2007 r. spadła do 96. Policzyliśmy, że w przeciągu paru lat będziemy mieli małą reformę oświaty, ponieważ nie każda szkoła będzie w stanie się utrzymać. Ten obraz również pokazuje, pomimo zwiększonego wskaźnika zgonów, że na terenach peryferyjnych zaczyna być problem z dużą liczbą osób starszych. Potrzebne są rozwiązania systemowe, aby zapewnić im pomoc.

Bezrobocie jest bardzo niskie – na 12 tys. mieszkańców tylko 405 mieszkańców jest zdefiniowanych jako osoby bezrobotne. Wiele osób pracuje w szarej strefie lub nie pracuje, ale nie są zarejestrowani jako osoby bezrobotne. Nie mając szans na stworzenie nowych zakładów pracy, cały czas pracujemy nad planem zagospodarowania przestrzennego, nad specjalną strefą ekonomiczną. Proponujemy tym osobom pracę w ramach dróg publicznych i wyciągamy z głębokiej marginalizacji społecznej. W ciągu ostatniego roku zatrudniliśmy 48 osób, są one finansowane z budżetu miasta, z naszych środków. Co robią? Nie tylko sprzątają ulice, lecz również wykładają aleje z kostki brukowej, remontują elewacje zabytkowych kamienic, pracują w zakładach opieki leczniczej i jako salowe pomagają lekarzom w opiece nad osobami starszymi, czyli generalnie powracają do zawodu. Problem polega na tym, że kryteria środków z Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej są zmieniane. Metodą prób i błędów zmieniane są kryteria wieku i profile. Nawet osobie, którą wyprowadzamy z ubóstwa albo z alkoholizmu, musimy

podziękować, bo kryteria jej nie obejmują. W miejscach peryferyjnych, jak gmina Paczków potrzebne są działania, które pozwolą tym osobom stanąć na nogi i być może dłużej popracować w obszarze, do którego już je przygotowaliśmy; nie tylko w wymiarze 3 miesięcy, ale na przykład 3 lat.

Jakie są największe problemy? Marginalizacja naszej gminy, oczywiście niż demograficzny, starzejące się społeczeństwo. Pod tym kątem przygotowujemy programy społeczne i złożyliśmy wniosek o finansowanie określonych zadań. Ponadto spadek wpływów z lokalnych podatków. Paczków ma 12 400 mieszkańców, ale biorąc pod uwagę wpływy z tytułu podatku śmieciowego, mamy niespełna 9,5 tys. Pytanie: Czy te osoby nie składają deklaracji? Składają, bo sąsiad sąsiada widzi i wie gdzie mieszka, tylko wiele osób jest za granicą i składa deklaracje śmieciowe w innym kraju.

Jeśli chodzi o infrastrukturę społeczną, to można powiedzieć, że trochę przespaliśmy poprzednie lata. Wszystkie sołectwa są zelektryfikowane, wszystkie mają bieżącą wodę, ale żadne nie ma kanalizacji, żadne nie ma gazu. Tutaj chciałbym zaapelować. Niedawno sejmik województwa opolskiego podjął uchwałę o ograniczeniu smogu. Tym samym od 1 lipca 2018 r. nie będzie można mieć innego rodzaju pieca niż piec nowej generacji, żeby nie można było spalać butelek. To bardzo dobre rozwiązanie, tylko w wioskach mieszkają ludzie, których nie stać na utrzymanie takiego pieca. Rozwiązaniem byłoby ogrzewanie gazowe, tylko w tych wioskach nie ma doprowadzonego gazu, więc nie jest to alternatywa. Natomiast cieszymy się, że rozpoczęliśmy gazyfikację ekologiczną. Jest szansa, że w przeciągu kilku lat zgazyfikujemy wszystkie wioski, tworząc alternatywę i ograniczając nadmierną emisję spalin do środowiska. Jednak mówimy o miejscowościach, gminach peryferyjnych, w których być może takiego luksusu jak gaz nie będzie.

Jeżeli chodzi o infrastrukturę typu kanalizacja, jest to dramat. W wielu gminach podobnych do naszej jest to dramat. Samorządy miały zbyt mało czasu. Od 2004 r. – jak pamiętamy – były środki na rozwój kanalizacji, ale byliśmy krajem mocno niedoinwestowanym. Nagle okazuje się, że te największe środki skończą się w 2020 r. Mówimy o środkach unijnych. Co dalej? Mamy świadomość, że otrzymujemy dofinansowanie z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko, otrzymaliśmy 6 000 mln zł. Chcemy do końca skanalizować Paczków. 11 miejscowości nie zostało jeszcze skanalizowanych. Wiemy, jak drogie są to inwestycje, więc na pewno wsparcie nadal będzie potrzebne. Nie jesteśmy w stanie sfinansować tego z własnych środków.

Jeśli chodzi o młodych ludzi, to faktycznie jest problem. W tym przypadku występuje polaryzacja Wrocławia. Wrocław wchłania młodych ludzi i już ich nie wypuszcza. Co zrobić, żeby zatrzymać młodych? Bez rozwiniętej infrastruktury społecznej, bez udogodnień osiedlania się w wioskach, bez zakładów pracy to będzie bardzo duży problem. Ograniczony jest dostęp do edukacji ponadpodstawowej. W ciągu ostatnich kilku lat zaprzestała działalności szkoła zawodowa, technikum. Zaczyna to być wielki problem, bo młodzież wybiera większe ośrodki miejskie. Okazuje się być nim na przykład Nysa, miasto 40-tysięczne, choć ma podobne problemy jak Paczków. Jednak oczywiście jest pod zarządem starosty, szkoły średnie jeszcze jakoś funkcjonują, choć przez niż demograficzny wkrótce też będą miały olbrzymi problem. Jest to kwestia prestiżu. Jeżeli wioska ma wysoki status, jest tam kościół i szkoła. Podobnie jest z miastem. Jeżeli nie ma w nim szkoły średniej, będzie problem z wyjazdami młodzieży.

Ograniczony dostęp do służby zdrowia to katastrofa. W 2010 r. decyzją prezesa NFZ pana Paszkiewicza zmieniono zasady funkcjonowania tzw. świątecznej opieki zdrowotnej. Wcześniej mogła ona funkcjonować w takich gminach jak nasza na zasadzie 4 godzin opieki w weekend i to wystarczało na zrobienie zastrzyku czy konsultacje z lekarzem. Od kiedy wprowadzono 24-godzinne dyżury weekendowe, nie ma na to szans, nie ma tylu lekarzy. Proszę sobie wyobrazić, że to jest naprawdę problem gmin peryferyjnych i on będzie się rozciągał na całą Polskę. Mamy 2 ośrodki po 5 lekarzy, średnia ich wieku wynosi 60 lat. Martwimy się, co będzie za 10 lat. Jako samorządowcy z gminy Paczków przekonaliśmy opolski NFZ aby podzielił powiat nyski na 2 strefy – strefę Paczkowa, obsługującą 46 tys. mieszkańców i strefę Nysy, obsługującą 90 tys. mieszkańców. Kontrakt był ogłoszony do października, były 2 przetargi i nikt się nie zgłosił, żeby obsługiwać, choć pieniądze były zabezpieczone.

Powodem tego jest brak lekarzy. Z punktu widzenia NFZ bardzo istotne są wydatki. Od 18 wieczorem w piątek do 6.00 rano w sobotę – 12 godzin, tyle wynosi 1 dyżur lekarski i tak po 12 godzin do poniedziałku do 6.00 rano 5 lekarzy jest potrzebnych dla nocnej, świątecznej, weekendowej opieki zdrowotnej. Przy 10 lekarzach w gminie Paczków, których średnia wieku wynosi 60 lat, nie ma na to szans. Kiedy oni mają odpoczywać? Województwo jest w dramatycznej sytuacji, jeśli chodzi o przelicznik lekarza na liczbę mieszkańców, jest on bardzo niski. Te problemy dotyczą nas i będą się przenosić na pozostałe gminy peryferyjne. Problem polega też na tym, że ludzie z wiosek w wieku 60–70 lat często już nie jeżdżą samochodami, więc jak mają się dostać po godzinie 20.00 do lekarza z Nysy i czekać w kolejce razem z 600 innymi osobami na przyjęcie do izby lekarskiej.

Brak terenów inwestycyjnych oraz nowych zakładów przemysłowych jest tym, nad czym pracowaliśmy przez lata, teraz pracujemy 3 razy szybciej, w tym roku skończymy studium zagospodarowania przestrzennego, żeby wyznaczyć tereny pod inwestycje. W tym roku rozpoczynamy plany tylko w tym obszarze i jesteśmy przygotowani na uzbrojenie terenów. Problem polega na tym, że jest długi czas oczekiwania na szansę uzyskania obszaru specjalnej strefy ekonomicznej, zwłaszcza jeśli trzeba odrolnić tereny. Mam nadzieję, że te procedury w odniesieniu do obszarów peryferyjnych, takich jak małe gminy, zostaną przyspieszone. Małe przedsiębiorstwa nie chcą zawitać do takich gmin jak gmina Paczków, nawet jeżeli mamy najlepsze na świecie ulgi, a takie właśnie wprowadziliśmy. Niestety, podatek od nieruchomości jest mały. Potrzebna jest ulga od podatku dochodowego przez okres 7, 8, 10 lat. Nawet jeśli teren jest dostępny, nie wywołuje zainteresowania, dopóki nie będzie obszarem specjalnej strefy ekonomicznej.

Proszę państwa, jesteśmy pełni obaw, gdyż niedawno przeprowadzono analizę 122 miast w Polsce, którym grozi zapaść. Cały czas następuje odpływ młodych mieszkańców do dużych ośrodków miejskich. W opracowaniu Ministerstwa Rozwoju, jeśli chodzi o wsparcie rozwoju małych i średnich miast, skupiono się wyłącznie na średnich miastach, czyli tych powyżej 15 tys. mieszkańców, które mają stanowić odskocznnię od terenów peryferyjnych. Co z takimi małymi miastami jak Paczków? Na terenie naszego województwa takie miasta są większością. W ramach programu wsparcia i rozwoju średnich miast zaproponowano politykę lokowania inwestycji i przyciągania inwestorów, ale tylko w miastach powyżej 15 tys. mieszkańców. Boję się, że ministerstwo będzie mniej otwarte na taką małą gminę jak Paczków, bo będzie w swojej polityce preferować realizację inwestycji i lokowanie kapitału w miejscowościach powyżej 15 tys. mieszkańców.

Nie jest to dobry kierunek. Przejeżdżając przez Niemcy autostradą, można zaobserwować, że przy miastach 5–10-tysięcznych znajdują się po 2 lub 3 zakłady. Natomiast u nas teren jest wyjałowiony. Ze 113 zakładów w 1929 roku zostały dzisiaj 4 i to takie ze zautomatyzowanymi liniami produkcyjnymi. Pracuje tam 50 pracowników, których liczebność wkrótce spadnie do 25, bo wszystko zrobią roboty. Będziemy prosić, aby również ująć potrzeby inwestycyjne takich małych gmin jak Paczków.

Ministerstwo proponuje średnim miastom preferencje w dostępie do funduszy europejskich i poszukiwania innych źródeł finansowania, w szczególności funduszy inwestycyjnych. Znowu zostajemy pominięci, a my też chcemy funkcjonować i żyć. Proponuje się również pakiet dla partnerów i ministerstwo będzie negocjować wszelkiego rodzaju inicjatywy, jeżeli chodzi o rozwój techniczny miejscowości powyżej 15 tys. mieszkańców. Ja wiem, że Rudnik jest istotny z punktu widzenia naszego województwa, ale w Paczkowie również żyją ludzie. Będziemy starać się o to, by zajęto się również małymi, peryferyjnymi gminami, czyli gminami do 15 tys. mieszkańców.

Jakie są szanse dla gminy Paczków? W naszym wypadku położenie przygraniczne sprawia, że handel jeszcze jakoś wygląda. Faktycznie Czesi przyjeżdżają do naszych sklepów, często jest ich więcej niż Polaków. Walory naturalne i zabytkowe. Tego wątku nie trzeba rozwijać. Byli państwo na wieży, obserwowali bogate walory krajobrazowe okolicy. Położenie przy szlaku sudeckim, droga krajowa 46, obwodnica. Mamy świadomość, że dostępność środków unijnych prawdopodobnie skończy się w takim wymiarze w 2022 r. Brexit też niesie za sobą różnorakie konsekwencje. Ukończenie studium uwarunkowań i praca nad zagospodarowaniem przestrzennym w celu utworzenia terenów inwestycyjnych specjalnej strefy ekonomicznej to też szanse, z których chcemy skorzy-

stać. Gmina w znacznej mierze finansuje się sama. Jeżeli zabraknie środków unijnych, to pozostaną środki krajowe i zostaniemy zostawieni sami sobie przy odpływie ludności.

Chciałbym zatrzymać się na analizie wydatków bieżących i prosić państwa o pomoc. Najważniejsze wydatki bieżące to: 37% – oświata, 25% – pomoc społeczna. Te dwa obszary to ponad 60% budżetu gminy. Oczywiście do tego doliczamy Program 500+, program wyjątkowy, dobrze że rząd się na niego zdecydował. Jednak w miejscowościach peryferyjnych średnia i najniższa pensja to najniższa krajowa. Często osoby rezygnowały z pracy przy 2–3 dzieciach i wolały korzystać z programu 500+, nie chodząc do pracy. Tak to wygląda. Przychodzili do nas przedsiębiorcy, którzy pytali, co się stało. Mężczyźni nie chcą chodzić na budowę, wolą siedzieć w domu. Tę patologię trzeba by wyeliminować. Jednak oczywiście jest także wiele plusów.

Jest jeszcze jeden problem. Nikt o tym nie pomyślał, a samorzady funkcjonują pod rygorem ustawy z 2009 r. o finansach publicznych. Znajduje się w niej art. 234, na który musimy cały czas uważać, bo jak zaczynamy przekraczać określone w nim granice, regionalne izby obrachunkowe mają do nas zastrzeżenia. Chodzi oczywiście o stosunek naszych dochodów do wydatków. Do bieżących dochodów zalicza nam się 500+. Nawet jeśli nie mamy dużego zadłużenia, to ten wskaźnik jest dla nas niekomfortowy. Czy nie można by wprowadzić rozwiązania polegającego na tym, że jesteśmy traktowani tylko jako pośrednik wydatkowania środków od rządu do ostatecznego beneficjenta, ale bez uwzględnienia tego w obszarze dochodów i wydatków? Jeśli nawet musimy to uwzględnić, to może w taki sposób, żeby nie zaliczało się to do art. 234? Zostaliśmy obłaskawieni, ale z dużym problemem. Kiedy zostałem burmistrzem, moja gmina miała 34 mln zł budżetu. Dodatkowa kwota 5700 tys. zł z programu 500+, to jest potężna skala zwiększenia wydatków bieżących. Jeżeli chodzi o przestrzeganie przepisu art. 234, udaje nam się to z wielkim trudem. Dochodzą jeszcze inwestycje i oczywiście odsetki od kredytów. Musimy się zastanawiać, nie mając zadłużenia w gminie, co zrobimy w następnych latach z kredytami i tak rozkładać odsetki, żeby nie przekroczyć tej linii, bo regionalna izba obrachunkowa wprowadzi zarząd komisaryczny. Będę miał bardzo duże wydatki bieżące, bo społeczeństwo ubożeje. Mogą jeszcze wzrosnąć w związku z realizacją programu 500+ i nie tylko, bo dochodzi jeszcze ochrona osób starszych. Proszę, pomyślcie państwo, jak nam pomóc, żeby program 500+ nie oddziaływał na wymogi wynikające z art. 243. Jest to bardzo istotna kwestia.

Pochylę się jeszcze nad opieką nad osobami starszymi. Osoby starsze w wieku powyżej 65, 70, 75 lat także chcą funkcjonować. Żeby te osoby wyszły z domu, trzeba im coś zaproponować. Świetny jest program VIGOR. Będziemy chcieli z niego skorzystać, bo przygotowujemy dzienną pomoc dla osób starszych. Chcemy się zajmować także osobami niepełnosprawnymi psychicznie, bo jest ich coraz więcej na terenie każdej gminy. Istnieją duże społeczne obciążenia i to powoduje różnego rodzaju choroby psychiczne i dysfunkcje. Pomoc społeczna dla mieszkańców w wieku poprodukcyjnym stale rośnie. Pomimo że zwiększa się dynamika zgonów i to znacznie, ze 100 do 160 w ciągu 18 lat, wydłuża się jednak okres życia osób starszych. Proszę zwrócić uwagę, w ciągu tylko 3 lat: 2014 r. – 2423 osoby były w wieku poprodukcyjnym, 2 lata później przybyło 200 osób, za 10 lat może to być kolejne 2000 i gmina Paczków, gdy będzie już miała tylko 7 tys. mieszkańców, może mieć 5 tys. emerytów przy takiej tendencji wzrostowej.

Co robimy, aby tymi osobami się zajmować? Na szczęście mamy ośrodek pomocy społecznej. Jest z nami pani kierownik. Piszemy projekty na kwoty dodatkowe, po 100, 160, 300 tys. zł, żeby stworzyć również możliwość opiekowania się osobami starszymi, bo to jest bardzo poważny problem. Oczywiście zawsze brakuje środków, żeby sprostać potrzebom, jeśli chodzi o opiekę nad osobami starszymi. Pomagamy również rodzinom z osobami niepełnosprawnymi. Złożyliśmy kilka projektów na dofinansowanie ze środków unijnych i korzystamy również ze środków ministerialnych. To są już znacznie mniejsze kwoty 30–45 tys. zł, natomiast one również pomagają nam pracować z osobami starszymi i ludźmi z zaburzeniami psychicznymi.

Co również jest istotne, osoby, którymi musimy się opiekować, to nie tylko osoby starsze i z problemami psychicznymi, ale także bezdomni. Ostatnio dokonały się bardzo niekorzystne zmiany. W ustawie o gospodarce nieruchomościami pojawił się prze-

pis, że osoby bezdomne, które przebywają w ośrodkach dla osób bezdomnych mogą złożyć do wóldarza gminy wnioski o przyznanie mieszkania socjalnego. Drodzy państwo, ja muszę w pierwszej kolejności tym osobom przydzielić mieszkanie, nawet jeżeli mam na liście osób oczekujących 10 rodzin wielodzietnych. Pomijam kwestię, jak te mieszkania wyglądają, jest to katastrofa. Nie chcielibyśmy w ten sposób funkcjonować. Musieliśmy ostatnio zmienić uchwałę, może uszczegółowię, który artykuł o tym mówi. Proszę bardzo, niech pani opowie, bo ja się nie orientuję.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Paczkowie Ewa Pawlinów:

Dostaliśmy w bieżącym roku wytyczne z ministerstwa odnośnie do osób bezdomnych. Dotychczas wyglądało to tak, że mieliśmy porozumienia ze schroniskami i finansowaliśmy pobyt osoby bezdomnej w ten sposób, że przyznawaliśmy jej zasiłek okresowy lub stały. Z tego 70%, uzgadniając z osobą, przekazywaliśmy na schronisko. Otrzymaliśmy wytyczne, w których mowa jest o tym, że nie możemy ich w ten sposób finansować. Jeżeli osoba bezdomna ma zasiłek stały lub okresowy, oznacza to, że są to jej dochody. Natomiast w wielu gminach musimy finansować 100% kosztów noclegu. W naszej gminie wygląda to w ten sposób, że mamy teraz 12–14 osób bezdomnych. Przy obecnym sposobie finansowania przełoży się na to na roczny wydatek z budżetu gminy w kwocie 108 tys. zł tylko na osoby bezdomne, tylko za schronienie. Natomiast budżet na zasiłki celowe, z którego mogę pokrywać te wydatki, wynosi 90 tys. zł na cały rok na wszystkie gminy. Tutaj rodzi się problem. Generalnie wytyczne stanowią, że aby gmina spełniła obowiązek schronienia, musimy prowadzić schroniska, noclegownie i ogrzewanie. Dopiero wtedy gmina wywiązuje się z założeń ustawy. My na tę chwilę ogrzewania nie mamy. Zastanowimy się, czy w kolejnych latach coś takiego możemy zapewnić. Jeżeli chodzi o noclegownie, chcemy się ubiegać o miejsca w sąsiedniej gminie Nysa. Być może w drodze porozumienia uda nam się zagwarantować miejsce tam, ale to są dodatkowe koszty, których nie przewidzieliśmy. Natomiast z rozmów z osobami bezrobotnymi, z którymi jesteśmy w kontakcie, wynika, że nie są chętni, by przyjść tutaj i otrzymać mieszkanie. Mamy na przykład dwóch braci w wieku około 30 lat, którzy mówią, że wcale nie chcą tego mieszkania, że podpisują z nami kontrakt, ale nie będą z niego korzystać. Jest to pewnego rodzaju problem. Nie jestem pewna jak to rozwiążemy, ale na pewno musimy zwiększyć nakłady.

Burmistrz Paczkowa Artur Rolka:

Bardzo dziękuję. Proszę państwa, jeszcze krótko odnośnie do kilku problemów. Reformę szkolnictwa przeszliśmy w miarę suchą nogą. Dołożyliśmy niemałe środki, nieplanowane na 2017 r. i oczywiście będą one pociągać za sobą kolejne wydatki. Jaki jest problem? Trudno zaplanować wydatki. Nie otrzymaliśmy jeszcze dofinansowania czy dotacji na zwiększenie wynagrodzeń dla nauczycieli z wyrównaniem od 1 stycznia 2017 r. Szkoda, że rząd wycofał się z istotnej kwestii, jaka by nam również ulżyła, czyli z jednorazowych dodatków uzupełniających. Jest problem z uzyskaniem dotacji na doposażenie klas – pracowni, a wiem doskonale, że każda podstawówka musi mieć pracownię biologiczne, chemiczne, matematyczne. To wszystko musieliśmy przyjąć na siebie i dodatkowo ta reforma w tym roku kosztowała gminę 450 tys. zł własnych dochodów. Poradziliśmy sobie, daliśmy odprawy nauczycielom, aby zrobić miejsce dla młodszych, tych którzy są aktywni zawodowo. Daliśmy nagrody i stworzyliśmy fundusz zachęt, by udostępnić miejsce dla młodszych nauczycieli.

Jeżeli chodzi o infrastrukturę, to już wspominałem, że są braki. Natomiast pracuję nad zmianą studium uwarunkowań, o czym również wczoraj wspominałem. W ustawie o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych czy ustawie o zagospodarowaniu przestrzennym pojawiły się przepisy co do wysokości i to naszą gminę mocno ograniczyło, jeżeli chodzi o możliwość planowania w studium utworzenia nowych obszarów na budownictwo mieszkaniowe. Tworzymy studium, ruszamy z planem zagospodarowania przestrzennego i będziemy próbowali za wszelką cenę przystąpić do specjalnej strefy ekonomicznej.

Proszę państwa, z tymi wszystkimi problemami społecznymi, które nas dotyczą, próbujemy sobie radzić, oczywiście poza oszczędnościami w wydatkach bieżących,

bo oszczędności wprowadziliśmy znaczące. Składamy wnioski do Unii Europejskiej o dofinansowanie. W ciągu kilku lat złożyliśmy 40 wniosków na całkowitą wartość 69 mln zł. Z tego otrzymaliśmy dofinansowanie na realizację 24 wniosków, co oznacza, że będziemy realizować zadania na kwotę 23 mln zł plus 3,8 mln euro, czyli prawie 40 mln zł. Dofinansowanie otrzymaliśmy w wysokości 13,7 mln zł plus 3, 294 mln euro. 16 wniosków nie otrzymało dofinansowania. Nie rozpaczamy, bo to były wnioski mniej istotne, natomiast jedno co nas cały czas boli, to zabytki. Na 8 wniosków złożonych do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego raz nam się udało otrzymać dofinansowanie. Udało nam się otrzymać dofinansowania przy bardzo skomplikowanych projektach ze środków UE, gdzie naprawdę wkład pracy jest olbrzymi, natomiast proste wnioski o dofinansowanie, które piszemy w 4 godziny, nie są uwzględniane przez oceniających. Mam nadzieję, że ze względu na rangę tych zabytków wpisanych na listę pomników historii w najbliższych latach to się zmieni na korzyść.

Uruchomiliśmy Fundusz Sołecki. Jak mówiłem wcześniej, z tego tytułu mamy zwroty z budżetu państwa na poziomie 35–40%. To jest tzw. fundusz obywatelski i również z własnych środków uruchomiliśmy budżet obywatelski dla mieszkańców gminy Paczków, aby w ramach skromnej puli decydować, jakie drobne zadania inwestycyjne lub kulturalne chcemy realizować na terenie naszej pięknej gminy. Proszę państwa, bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję, panie burmistrzu. Proszę bardzo, jeszcze pani konserwator zgłaszała się do wypowiedzi. Przykład wizyty u państwa pokazuje, że posiedzenia wyjazdowe Komisji mają sens. Jeździmy tam, gdzie z reguły nie jest po drodze, żeby poznać praktykę życia samorządów. Elektrowni Opole państwo nie macie. Wczoraj zwiedziliśmy trochę inny fragment Opolszczyzny.

Proszę bardzo, krótko pan poseł Wilczyński i pani konserwator. Będziemy musieli kończyć obrady, gdyż do godz. 16.00 musimy dojechać do Opola.

Poseł Ryszard Wilczyński (PO):

Przeanalizowałem przykład Paczkowa pod kątem jego zasobów. Przeanalizowaliśmy ponad 100 miejscowości z woj. opolskiego, z których Stary Paczków jest najcenniejszy. Wszystko wskazuje na to, że stracimy najcenniejszą wieś, gdyż nigdzie nie znajdziemy źródeł finansowania. Pani konserwator, bardzo proszę.

Wojewódzki konserwator zabytków w Opolu Elżbieta Molak:

Przed wyjazdem w teren, chciałabym bardzo krótko przedstawić walory zabytkowe Starego Paczkowa. To ułatwi późniejsze zwiedzanie tego miejsca i dostrzeżenie specyficznego układu oraz cech tej wsi.

To jest Stary Paczków z lotu ptaka. Proszę zwrócić uwagę na charakterystyczne ukształtowanie przestrzenne. Jest to wieś w układzie ulicowym. Charakterystyczne jest wrzecionowe wyciągnięte ułożenie i bardzo skoncentrowana, skupiona zabudowa ze specyficznymi domostwami. Układ przestrzenny, który zachował się do dzisiaj, jest autentyczny. Teraz widzą państwo mapę z XIX wieku. Oryginalna zabudowa jest zachowana do dzisiaj. Mogą to państwo zauważyć na mapie aktualnej. Charakterystyczne jest to, że zabudowa rozciągnięta jest po obu stronach drogi wiejskiej, układ domów jest głównie szczytowy. Jest to wieś o średniowiecznej proveniencji – pochodzi z XIII wieku. Układ średniowieczny o wąskich parcelach dotrwał do dzisiaj. W parcele wkomponowana jest zabudowa poszczególnych zagrod wiejskich.

W Starym Paczkowie znajduje się również bardzo cenny kościół średniowieczny, który zlokalizowany jest na krańcu wsi. Ta charakterystyczna zabudowa jest bardzo regularna, szczytowa, uporządkowana pochodzi z XIX i początku XX wieku. Są to budynki ułożone w typie zagrody frankońskiej.

Proszę bardzo, tutaj widzimy skoncentrowaną, regularną, harmonijną zabudowę uporządkowaną. Ośią kompozycyjną, jak państwo wiedzieliście na mapach, jest główna droga, która przebiega wzdłuż potoku. Zabudowa rozciąga się wzdłuż drogi. Widzicie państwo typową zagrodę składającą się z dwóch domów mieszkalnych połączonych bramą przejazdową. Za bramą wjazdową w tej frankońskiej zagrodzie znajdują się zabu-

dowania gospodarcze, które skoncentrowane są wokół czworobocznego dziedzińca. Stodoły są obecnie nieużytkowane. Trzeba za nie płacić podatek od nieruchomości. Budynki gospodarcze przestają pełnić swoje funkcje. Wieś jako całość również traci swoją funkcję rolniczą.

Kolejne przykłady typowych dla Starego Paczkowa zabudowań, z budynkami szczytowymi, wysokimi, z ładnymi fasadami, z ozdobnymi szczytami i bramami przejazdowymi na potężne podwórza gospodarcze, wyłożone często brukiem. Budynki gospodarcze często są ozdobne. To inny przykład domu, w którym charakterystyczne są kapliczki wnękowe oraz bogaty detal architektoniczny.

Proszę zauważyć, że to nie są typowe domy wiejskie. Są to domy o charakterze podmiejskim. Jeszcze jeden przykład charakterystyczny dla Starego Paczkowa. Stary Paczków jest wsią o bardzo wczesnej proveniencji. Mówi się, że jest protoplastą Paczkowa. Jego lokacja była wcześniejsza niż lokalizacja miasta. Jest to urokliwa wieś, o ciekawych budynkach. Charakterystyczne są lampy drewniane, wrota zamykające wejścia na podwórze, kapliczki wnękowe.

Tutaj ponownie widzą państwo układ przestrzenny wsi ulokowanej wzdłuż dróg, których centrum znajduje się na wsi. Ten obszar był miejscem koncentracji funkcji społecznych i gospodarczych. Tam się zapędzało bydło. Jeszcze raz ogląd na zabudowę – bardzo regularną, szczytową. Zachowały się również historyczne piękne nawierzchnie z kostki brukowej.

Co podlega rygorom konserwatorskim? Utrzymanie zasadniczych elementów rozplanowania przestrzennego oraz istniejącej substancji o wartościach zabytkowych. Ze względów konserwatorskich należy zahamować proces działań zmieniających charakter cennych fragmentów wsi. Pożądana jest rewaloryzacja obiektów poprzez wprowadzenie elementów odtwarzających pierwotny wygląd, głównie jeśli chodzi o detal, kształt płotów, wystrój domów. Należy dążyć do zachowania rozplanowania zagród z typowymi bramami i furtami. Nowa architektura powinna bezwzględnie uszanować sąsiedztwo zastanego otoczenia, zachować linię zabudowy i gabaryty istniejącej architektury. Wieś ta ma na tyle cenne walory zabytkowe, że staraliśmy się wpisać ją do rejestru zabytków. Jednak wzbudziło to sprzeciw mieszkańców, gdyż wiązałoby się z ograniczeniami konserwatorskimi co do sposobu użytkowania, sposobu zagospodarowania.

Należy zwrócić uwagę na fakt – o czym wspomniał pan burmistrz – że następuje wyludnienie tych gospodarstw wiejskich. Należy znaleźć jakieś sposoby zachowania walorów kulturowych. Można by zastanowić się nad utworzeniem parku kulturowego zamiast wpisu do rejestru zabytków, co oznaczałoby konieczność uzyskiwania zezwolenia konserwatorskiego na prowadzenie wszystkich działań inwestycyjnych. Konieczne jest zachowanie historycznego rozplanowania oraz eliminacja niepożądanych działań, takich jak ocieplenia zabytków, likwidacja detali architektonicznych, budowa obiektów nienawiązujących do tradycyjnych rozwiązań, takich jak wydłużony kształt domu mieszkalnego i zabudowa zagrody frankońskiej.

Zachęcam państwa do wizyty w Starym Paczkowie i zastanowienia się nad problemem zachowania historycznych wsi w woj. opolskim. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Za chwilę udamy się na posiłek. Musimy wyjechać do Opola najpóźniej o 15.30. Proszę o dyscyplinę, żeby udało nam się zrealizować nasz harmonogram.

Pan poseł Wilczyński, bardzo proszę.

Poseł Ryszard Wilczyński (PO):

Moi drodzy, jestem niejako autorem tego programu. Pan przewodniczący był uprzejmy przystać na koncepcję, byśmy tu przyjechali. Ogrom problemów poruszonych przez pana burmistrza Paczkowa jest tak przytłaczający, że moglibyśmy teraz dyskutować jeszcze co najmniej 3 godziny. Niestety, jest to niemożliwe. Warto odnotować, że Paczków wcale nie jest w najgorszej sytuacji w woj. opolskim. Ta gmina ma wiele szans i jest wielofunkcyjna. Gdybyśmy pojechali do powiatu głubeckiego, zobaczylibyście państwo upadające miejscowości. Tam są gminy, które w ciągu 40 lat straciły ponad 30% mieszkańców.

W woj. opolskim ok. 250 wsi traci więcej niż 1% mieszkańców rocznie. Mamy spiralę zwijania się ludnościowego, aż do upadku.

W Polsce mamy ok. 1/3 obszarów speryferyzowanych, które się kurczą. Problem strukturalny regionalny jest gigantyczny. Poprzez realizację programu naszej wizyty chciałem zainteresować Komisję, a w szczególności podkomisję polityki regionalnej, abyśmy drażyli temat. Problem zwijania się demograficznego obszarów wiejskich będzie jednym z najpoważniejszych problemów rozwojowych Polski na najbliższe dziesięciolecie. Na razie nie ma nawet dobrych diagnoz. Cały czas mówimy o wzroście, gdy 1/3 Polski de facto się zwija. Jeśli nie znajdziemy sposobów przeciwdziałania temu zjawisku, to będziemy mieli upadające miasteczka z substancją komunalną w dramatycznym stanie, w których będą żyć przeważnie ludzie starzy. Taka była moja intencja. Myślę, że udało się osiągnąć efekt, jakim było pokazanie skali problemu. Niestety, nie mamy czasu na dyskusję. Mamy 25 minut na posiłek.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Pozwolę sobie zabrać głos na koniec. Moim okręgiem są Mazury. Kiedy słuchałem dziś pana burmistrza, nasunęła mi się refleksja, że skądś to znam. W nawiązaniu do postulatów posła Wilczyńskiego proponuję, abyśmy w planie pracy na przyszłe półrocze uwzględnili temat miejscowości peryferycznych. Paczków zawita tematycznie jeszcze raz – tym razem w Warszawie.

Mamy taką tradycję, że tematy poruszone na posiedzeniach wyjazdowych są przez nas podejmowane w toku dalszych prac. To jest początek, a jednocześnie sygnał o procesach, które zachodzą nie tylko w tym regionie. Skonfrontujemy tę wiedzę z obserwacją innych miejsc w Polsce. Mamy w tej mierze coś do zrobienia. Nie lubię używać słowa „problem”. Traktuję to jako wyzwanie dla nas. Sądzę, że przed nami kolejne spotkanie.

Zamykam posiedzenie Komisji.